wronieckie sprawy

TYGODNIK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

ISSN 1231- 5680 • Rok XI nr 33 (163) • 24.08. 2000 r. • Cena: 1,60 zł

Lsara
superoferta
KLIMATYZACJA GRATIS!
AUTO - LAMA
AUTORYZOWANY DEALER . SERWIS
Złotniki
ul. Obornicka 4
62 - 002 Suchy Las
tel.: (061) 650 73 00
CITROËN

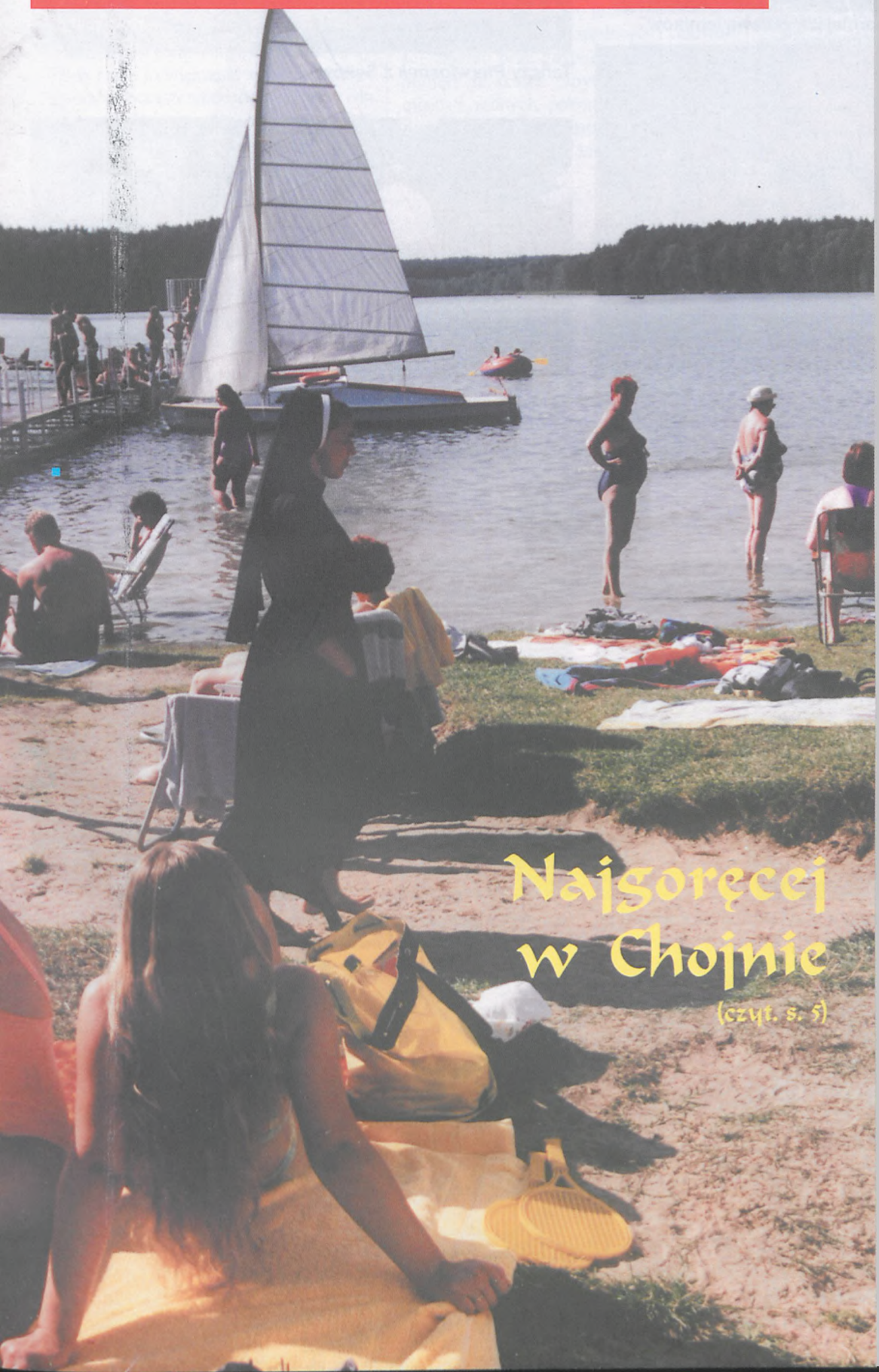

Najgorącej w Chojnie

(czyt. s. 5)

Odpust *Pod dębem*

Pamiątkowy znaczek zaprojektował wronczanin - hm Zbigniew Pilarczyk, syn Leona

Wyścig wokół Jez. Radziszewskiego

(czyt. s. 7)

Michał Jankowiak i radna Barbara Cudaszewska

LATO W CHOJNIE

Siatkówka na plaży - najpopularniejszą zabawą letników

Tańczy *Pierwiosnek* z Sękowa

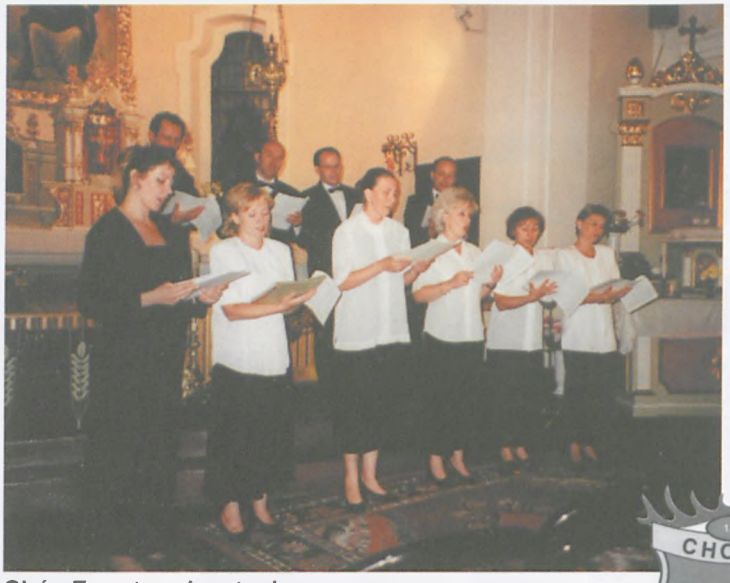

Chór *Zmartwychwstanie*

Orkiestra Dęta OSP z Sierakowa

CHOJNO

dla ciała

Z przejażdżek bryczką po puszczy z przyjemnością korzystają również panowie starostowie (z prawej i lewej w środku)

i dla ducha

Koncert w scenerii zachodzącego słońca nad Jeziorem Radziszewskim ukoił nawet dokuczliwe komary

fot.: Jan Jankowski, Paweł Bugaj

Wieści z Chojna przekazują m. in. Marta i Magda

Firma BIOKONSUL z Poznania wygrała przetarg na opracowanie koncepcji rozwiązania problemu odprowadzania i oczyszczania ścieków z terenu miasta i gminy Wronki.

Dokąd popłyną ścieki?

Na to i inne pytania regulujące gospodarkę ściekową mają odpowiedzieć firma, którą spośród czterech ofert wybrało Przedsiębiorstwo Komunalne. Dyrektor Alfred Piotrowski i władze gminy mają świadomość, że w tej dziedzinie jest bardzo dużo do zrobienia, bo jak na razie, to większość ścieków zamiast spływać na oczyszczalnie trafia - niestety - do Warty a także jezior, stawów i rowów. Projekt koncepcyjny ma być gotowy do końca października.

P.B.

CHCĄ WIEDZIEĆ!

Rada M i G Wronki na ostatniej swojej sesji (22 sierpnia br.) udzieliła pełnomocnictwa Komisji Rewizyjnej na przeprowadzenie kontroli problemowej w sprawie przetargów oraz prac wynikających z umów przetargowych dotyczących:

- rozbiórki trzech obiektów po byłej meblarni pod boisko szkolne dla SP-2;
- rozbiórki kiosku przy kinie;
- pawilonu handlowego przed muzeum.

Kontrolę w zakresie rzetelności i celowości działań oraz gospodarności komisja podjęła na skutek zapytań mieszkańców miasta i radnych. pokontrolna informacja opisowa zostanie przedstawiona radnym na najbliższej sesji Rady M i G.

K.T.

Woda zbiera śmiertelny plon

Utopił się wędkarz

W niedzielę (14 sierpnia) w samołęskim jeziorze utopił się pięćdziesięcioletni wędkarz. To pierwsza osoba, która utonęła w tym roku w gminie Wronki.

Do tragedii doszło wieczorem. Mieszkaniec Poznania, który przebywał z przyjaciółmi nad jeziorem w Samołężu, postanowił popływać. Do rana nie wrócił. W poniedziałek o zaginięciu zawiadomiono policję. Natychmiast ściągnięto ekipę płetwonurków Państwowej Straży Pożarnej. Poszukiwania nie przyniosły rezultatu (jezioro samołęskie należy do najgłębszych w gminie Wronki). We wtorek, dwadzieścia metrów od miejsca, w którym wędkarz wszedł do wody, wypłynęły zwłoki. Jak dowiedzieliśmy się od wronieckiej policji – do śmierci doszło bez ingerencji osób trzecich.

Można tylko przypuszczać, że w feralną, upalną niedzielę mężczyzna chciał się ochłodzić i wskoczył do wody bez żadnego przygotowania (niewykluczone, że po spożyciu alkoholu). Rozgrzany całodziennym plażowaniem organizm doznał wstrząsu termicznego, w następstwie doszło do utonięcia.

AH

Na życzenie pana Jacka

W planie zamierzeń gospodarczych bieżącego roku jednym z zadań przyjętych do realizacji jest budowa nawierzchni ulicy Polnej - pośrodku zabudowy domków jednorodzinnych (z wyłączeniem części ulicy prowadzącej do ogrodów działkowych), na którą zarezerwowano w budżecie 200 tys. złotych. Rozstrzygnięty został przetarg na jej budowę. Wpłynęły dwie oferty cenowe (brutto): 153.452,55 zł i 164.154,00 zł. Wybrano ofertę droższą, ale firmę która wzbudziła większe zaufanie *Komisji przetargowej* - Zakład „UKO" Krzysztofa Ulatowskiego.

Jezdnia (szerokości 5 m) i chodnik po jednej stronie ulicy będą wykonane z kostki betonowej *polbruk*.

Realizacja tego zadania jest przedsięwzięciem kontrowersyjnym, gdyż w tym rejonie nie ma kanalizacji ściekowej – nawet deszczowej. Jej budowa w tym miejscu jest problemem ze względu na brak możliwości grawitacyjnego odprowadzenia wód do kanalizacji miejskiej. *Najprościej byłoby* – podpowiada dyrektor Przedsiębiorstwa Komunalnego, Alfred Piotrowski – *włączyć się do kanału, biegnącego na terenie Amiki. O takich uzgodnieniach jednak mi nic nie wiadomo. Na ulicy wymieniliśmy główną sieć wodociągową. Materiały sfinansowane zostały z budżetu gminy a za robociznę zapłaciło Przedsiębiorstwo.*

Inspektor ds. inwestycji w Urzędzie MiG, Arkadiusz Sakowski zapewnia, że odprowadzenie wody opadowej z przyszłej ulicy zostało rozwiązane, a budowa kanalizacji deszczowej została ujęta łącznie z budową jezdni w ogłoszonym przetargu. *Nie powinno być problemów* – zapewnia.

Mieszkańcy tego zakątka miasta nie są zgodni. Część wolałaby w pierwszej kolejności mieć wybudowaną kanalizację sanitarną. Wysoki stan wód gruntowych powoduje, że przydomowe szamba szybko się wypełniają i trzeba je często opróżniać.

O pierwszeństwie budowy kanalizacji przekonani są też niektórzy radni (wśród nich i niżej podpisany), tym bardziej, że opracowywana jest koncepcja odprowadzenia i oczyszczania ścieków z terenu miasta i gminy.

ciąg dalszy na str. 12

III WRONIECKIE KONCERTY MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ

pod patronatem Burmistrza Wronek

... Kolejny - drugi koncert (z pięciu tegorocznej edycji) odbędzie się w kościele klasztornym **w środę 30 sierpnia o godz. 19.15**

RECITAL ORGANOWO – WOKALNY

Elena Stachowska (Odessa- Ukraina) - sopran

Krzysztof Wilkus (Poznań) - organy

W programie utwory m. in.: J.S. Bacha, Fr. Couperina, G. Cacciniego, R. Beckera, K. Wilkusa

Organizator: Wroniecki Ośrodek Kultury

Kierownik artystyczny: Krzysztof Wilkus, organista poznańskiej katedry

LATO W CHOJNIE 2000

Zakończenie sezonu wypoczynkowego

plaża nad Jez. Radziszewskim, niedziela 27 sierpnia

godz. 14.00 - Powiatowy Przegląd Amatroskich Zespołów Muzyki Rozrywkowej

godz. 15.00 - wyścigi na deskach surfingowych o Puchar Administracji Ośrodka Wypoczynkowego

INFORMACJE
Urzędu Miasta i Gminy

tel./fax (0-67) 254 11 35 e-mail: promocja@wronki.wlkp.pl

GRUNTY POD GARAŻAMI NA WŁASNOŚĆ

Zarząd Miasta i Gminy Wronki zawiadamia, że zgodnie z art. 211 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. Nr 46, poz. 543) - osoby, które na podstawie pozwolenia na budowę wybudowały przed 5 grudnia 1990 roku garaż ze środków własnych na gruncie stanowiącym własność gminy, a także ich następcy prawni mogą żądać nabycia tego garażu na własność oraz oddania w użytkowanie wieczyste gruntu niezbędnego do korzystania z tego garażu, jeżeli są jego najemcami.

Nabycie garażu na własność następuje nieodpłatnie.

Uprawnienie to wygasa, jeżeli żądanie nie zostanie złożone do 31 grudnia 2000 roku.

Burmistrz *Kazimierz Michalak*

Bumerang wrócił po 20 latach (Wronki, 09.08.2000)

Jaka sala gimnastyczna w Biezdrowie?

Przepraszam, Czytelników, że znowu piszę, ale czynię to z braku innych chętnych do polemiki z artykułem na ww. temat z nr 26 (z 6.07.2000). Proponuję dalsze oszczędności dla „poprawy" wskaźnika udziału inwestycji "wiejskich" w budżecie gminnym. Na wsiach mieszka 33% mieszkańców naszej wspólnoty gminnej. Nakłady inwestycyjne na wsiach w 1999 r. stanowiły „aż" 10,6 % ogółu nakładów. W 2000 r. teoretycznie miało być 16,6 % . Piszę „teoretycznie", ponieważ zawsze w planach zawyża się te kwoty, po to, aby nadwyżki skonsumować w mieście (np. w ub. r. z budowy wodociągu w Chojnie). W planach z ub. r. i tegorocznych na salę gimnastyczną w Biezdrowie Rada MiG przyjęła nakłady 3,8 mln. zł. Argumentacja, że ta kwota była planowana, licząc na wsparcie z funduszy zewnętrznych, jest więc nieporozumieniem. Drugą kadencję domagam się rozpoczynania przygotowania inwestycji od opracowania założeń i dokumentacji. Nikt nie da pieniędzy na ustną opowieść o planowanej inwestycji lub w sytuacji, gdy o dotację występuje się na dwa tygodnie przed jej rozpoczęciem. Żaden fundusz pomocowy sam nie poszukuje też obiektu do finansowania. Dlatego prawie wszystkie inwestycje realizujemy z dochodów własnych. Cóż nam z tego, że startuje Program Aktywizacji Obszarów Wiejskich Województwa Wielkopolskiego, skoro nie mamy z czym wystartować po dotację. W sytuacji, gdy nasza gmina - jako jedyna w Wielkopolsce, nie ma ani jednej skanalizowanej wsi (w gm. Obrzycko – połowa) nie mamy opracowanej ani jednej dokumentacji na taką instalację. Wstyd mi to pisać, ale od szeregu lat oficjalnie mówię, że Amikę mamy w I lidze, miasto w „A" - a wioski w „B"- klasie. Władze Wronek nigdy nie potrafiły i nadal nie potrafimy wykorzystać argumentu istnienia silnego przemysłu i funduszy zewnętrznych.

Wracając do oszczędności budżetowych na sali gimnastycznej w Biezdrowie, mam chyba dobry pomysł... Może wystarczyłoby pogłębić posadzkę w istniejącej salce (piwnica 2,2 m wysokości - podobno krajowy rekord) i na tym poprzestać. Przecież to tylko mała szkółka wiejska, nierozwojowa, tylko jeden LZS Biezdrowo. Czy rodzice i inni mieszańcy okolicznych wsi muszą oglądać swoje pociechy lub zmagania wiejskich sportowców? A po co młodzież wiejska z okolicznych wsi (także zza Warty) ma niszczyć na treningach nowy parkiet, rywalizować między sobą – mało lokali z piwem i innych „atrakcji"? Więcej wypiją – będzie większy odpis na walkę z alkoholizmem. Czy starsi muszą ćwiczyć aerobik i inne bezeceństwa – niech gubią brzuchy na polu lub stosują dietę cud. Przepraszam za gorzką ironię, ale cisną się mocniejsze słowa.

Biezdrowo to aktywna wieś. Na wieżę Kościoła kieruje się szereg dróg z innych wsi, ponieważ od wieków w Biezdrowie skupiała się znaczna część życia gminnego, nie tylko z okazji odpustu. Planowanie zakresu inwestycji, mając tylko na względzie aktualną liczbę dzieci i miejscowy LZS, jest niedopuszczalnym uproszczeniem. Aktualnie związki małżeńskie zawiera pokolenie wyżu demograficznego. Kto wie, jaki model rodziny wybiorą? A czy aktualnie młodzież wiejska spoza Biezdrowa musi być dowożona do gimnazjum we Wronkach? Do gimnazjum w Gaju Małym (gm. Obrzycko) jest dowożonych 40 uczniów z Szamotuł. W skali powiatu nasza gmina ma najwięcej drużyn LZS. Sezon piłkarski trwa 5 m-cy, a co mają zawodnicy robić przez następne 7 m-cy?

Rozbudowa w 1982 r. szkoły w Biezdrowie nie była zasługą ówczesnej MG Rady Narodowej z Wronek. To wynik wieloletnich społecznych zmagań tamtejszego Komitetu Rozbudowy Szkoły - p. Pawlaczyk Krystyny, Andrzejaka Zenona (z ramienia szkoły), Borowickiego Stanisława, Kaczmarka Mariana, Mrowińskiego Antoniego i wielu innych mieszkańców oraz ogólnogminnego nacisku społecznego na Piłę. Potrzeba budowy sali gimnastycznej w Biezdrowie to też nie wymysł obecnej Rady. Starania w tej sprawie podjął już w.w. Komitet po zakończeniu rozbudowy szkoły. Temat sali (właściwie małej hali) jak bumerang wrócił po prawie 20 latach.

Nie zostawiajmy sali z małą widownią następnemu pokoleniu, bo być może będzie to technicznie niewykonalne.

Z GABINETU MARSZAŁKA

ŻNIWA 2000

Żniwa w Wielkopolsce dobiegają końca. Zebrano już około 90% zbóż. Na południu regionu skoszono już prawie całość zbóż ozimych. Najwięcej jest jeszcze na polach zbóż jarych na północy regionu.

Susza spowodowała straty plonów w granicy 20% do 50% w zależności od regionu i rodzaju zbóż. Spadek plonów jest bardzo duży na glebach lekkich i tam należałoby skierować pomoc socjalną, o którą Zarząd Województwa wystąpił do Rządu Rzeczypospolitej.

W ramach skupu interwencyjnego, prowadzonego na zlecenie ARR, na dzień 16.08.2000 r. skupiono w Wielkopolsce 48 000 t pszenicy i 7 000 t żyta, co stanowi 21% ilości pszenicy i 9% żyta, na jakie ARR podpisała umowy. Rolnicy, którzy posiadają magazyny i wolne środki finansowe na bieżącą działalność, nie spieszą się ze sprzedażą plonów, licząc na wyższe ceny.

W ramach interwencji za zboże konsumpcyjne, odpowiadające ustalonym parametrom, podmioty skupowe płacą za pszenicę 495 zł/t plus 70 zł dopłaty w sierpniu, a za żyto 340 zł/t plus 45 zł dopłaty w sierpniu.

Jakość zbóż z tegorocznych zbiorów w znacznej części jest gorsza. W rejonie Kępna na południu Wielkopolski często pszenica dostarczona do skupu nie spełnia wymaganych parametrów w zakresie liczby opadania. Występuje niewielka podaż żyta.

Rolnicy, których zboże nie spełnia wymagań, mogą je zbyć jako paszowe w cenie: pszenica - 520 zł/t, żyto - 360 zł/t, pszenżyto i jęczmień - 480 zł/t. W rejonie Piły i Okonka skupiono głównie nieduże ilości pszenicy konsumpcyjnej, natomiast żyta spełniającego wymagania w tym rejonie brak. 99% odstawianego do sprzedaży żyta w tym rejonie nie spełnia wymagań w zakresie liczby opadania.

Zboża jare są drobne i niewykształcone ze względu na warunki agrometeorologiczne, jakie występowały w okresie wegetacji. Rolnicy również tutaj mają możliwość zbyć zboże na paszę w cenie: pszenica - 495 zł/t, żyto 3000 zł/t, jęczmień i pszenżyto - 480 zł/t.

W rejonie Koła, Konina i Turku spadek plonów sięga w zbożach jarych 50%, a w ozimych około 30%. Podaż zbóż w punktach skupu jest umiarkowana, rolnicy nie spieszą się ze sprzedażą płodów.

dyrektor Departamentu Rolnictwa
i Gospodarki Żywnościowej
Andrzej Bobrowski

WIEŚCI Z CHOJNA

W CHOJNIE GORĘCEJ?

Tradycją stało, że 15 sierpnia w Chojnie, w *Kaplicy pod Dębem* odbywa się **odpust ku czci Matki Bożej Zielnej**, którego „gospodarzami" są nie tylko chojanie, ale również wczasowicze przebywający nad Jeziorem Radziszewskim. W sumie odpustowej, celebrowanej przez ojca franciszkanina z wronieckiego klasztoru, brał udział chórek dziewczęcy z Domu Kultury w Chojnie oraz Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej z Sierakowa, która po mszy dała krótki koncert na plaży. Po niej natomiast na scenę „wkroczył" Duet Wokalny działający przy Domu Kultury w Chojnie. Anna Jankowska i Monika Arciszewska, przy akompaniamencie Henryka Stróżyny sprawiły, iż temperatura na plaży była znacznie wyższa, niż wskazywały na to termometry.

Gdy upał nieco się zmniejszył, odbyły się **wyścigi na rowerach górskich** wokół Jeziora Radziszewskiego o puchary: przewodniczącej Komisji Kultury Sportu i Rekreacji Rady Powiatu Szamotulskiego- Barbary Cudaszewskiej, przewodniczącego Rady Gminnej LZS Wronki – Jana Jankowskiego i administratora Ośrodka Wypoczynkowego w Chojnie - Jarosława Mikołajczaka. Zawodnicy, którzy chcieli wziąć udział w zawodach, musieli przejść badania lekarskie, przeprowadzane przez dr Pajzderskiego ze Środy Wlkp., przebywającego na wakacjach w Chojnie (badania wykonał bezpłatnie). Nad bezpieczeństwem rowerzystów czuwali strażacy OSP Chojno, karetka Pogotowia Ratunkowego ZPZOZ Czarnków z lekarzem Edwardem Trofimiukiem (bezpłatnie) i Straż Miejska.

W najmłodszej kategorii do lat 15 trasę jednego okrążenia jeziora najszybciej pokonali: I - **Bartosz Nowakowski,** II - Jędrzej Arceusz, III - Jakub Kubacki.

W kategorii wiekowej 16-18 lat tę samą odległość przejechali: I - **Paweł Jarysz,** II - Andrzej Grupiński, III - Andrzej Firlet.

Najstarsi uczestnicy, pokonując trasę trzech okrążeń, przybyli w kolejności: I - **Michał Jankowiak,** II - Dariusz Książek, III - Paweł Piasek.

Wśród pań pierwsza przejechała linie mety **Justyna Konieczna,** a za nią - Anna Stefaniak.

Zwycięzcy otrzymali puchary z rąk: Barbary Cudaszewskiej, Jarosława Mikołajczaka, Jana Jankowskiego, Henryka Szymczaka - sędziego głównego zawodów oraz Jerzego Paczkowskiego - sędziego pomocniczego.

Marta Mamet, Dorota Piasek

CHOJEŃSKIE SYGNAŁY...

- W czasie mszy św. w kaplicy *„Pod Dębem"* **zasłabł mężczyzna**. Natychmiastowej i skutecznej pomocy medycznej udzielił znajdujący się w pobliżu lekarz (nota bene burmistrz Szamotuł).
- W sobotę poprzedzającą Dni Chojna **dokonano kolejnych zniszczeń** w centrum wioski (połamane płoty przy głównej ulicy, powybijane szyby w tablicy ogłoszeń i oknach Domu Kultury).
- W pobliżu przystanku autobusowego zainstalowano **nową tablicę ogłoszeniową** sołectwa Chojno Wieś.
- Zdewastowany przystanek autobusowy w Chojnie **wymaga gruntownego odnowienia**, ponieważ obecny jego wygląd nie dodaje splendoru tej miejscowości.
- W dniach 14-19 sierpnia w Chojnie przebywała dwudziestoosobowa **grupa ministrantów** z parafii *Narodzenie Pańskie* z Poznania, pod opieką kleryka Adama Pawłowskiego.
- Prezes Szamotulskiego Oddziału PTTK **Paweł Mordal** (wicestarosta) czyni przygotowania do XXI Wielkopolskiego Zlotu Turystów *„Na powitanie jesieni"*, którego meta będzie w Chojnie na stadionie sportowym.

KONCERT

15 sierpnia, w uroczystość odpustową Wniebowzięcia NMP, w kościele parafialnym w Chojnie odbył się koncert muzyki religijnej pod kierownictwem Krzysztofa Wilkusa. Koncertowali:

Joanna Kleinschmidt - sopran, Maciej Piotr - tenor, Piotr Maćkowiak - obój i oboe d'amore, Artur Krawczak - trąbka, Michał Grześkowiak - skrzypce, Krzysztof Wilkus - organy,

Zespół Kameralny Chóru „ZMARTWYCHWSTANIE"(kierownictwo muzyczne dyr. Beata Szmyt).

Podczas koncertu zaprezentowano utwory słynnych kompozytorów: Jana Sebastiana Bacha, Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, Wolfganga Amadeusza Mozarta, Józefa Haydna i wielu, wielu innych. Gromkimi brawami publiczność przyjęła wspaniałe utwory Krzysztofa Wilkusa. Wśród nich znalazła się pieśń solowa „Serce Jezusa cierniem ranione" do tekstu przedwcześnie zmarłego Czesława Tomaszewskiego. Pieśń tę wykonała sopranistka Joanna Kleinschmidt z towarzyszeniem organów.

Gdy koncert dobiegł końca, proboszcz chojeńskiej parafii ks. Paweł Pawlicki wręczył Krzysztofowi Wilkusowi bukiet kwiatów, dziękując za wspaniały występ i prosząc o jeszcze jeden utwór. Koncert zakończono pieśnią „Ave Maris Stella" Franca Xawerego Witta. Pomimo deszczowej pogody w kościele zebrało się spore grono melomanów, którzy z zapartym tchem słuchali wykonawców.

Magdalena Zimińska

Jednym z ciekawszych miejsc w Chojnie jest leżąca w pobliżu Błot Małych, Góra Niedźwiedzia. To właśnie tam, przed wieloma laty, miał swą gawrę niedźwiedź, którego chojanie nazywali niedźwiadem. Do dnia dzisiejszego wśród chojeńskich legend można odnaleźć anegdotę, która opisuje „walkę" mieszkańców z żarłocznym niedźwiedziem.

NIEDŹWIAD

Dawno temu, za życia pierwszych chojeńskich osadników, w gęstej puszczy mieszkał niedźwiedź, który żywił się głównie miodem. Kiedy chojanie zaczęli wybierać z pasiek niedźwiedzi przysmak, zwierzę nie miało co jeść i szukając pożywienia, coraz częściej podkradało się pod chłopskie zagrody. Dochodziło nawet do tego, iż wygłodniały niedźwiedź zjadał zwierzęta domowe, niszcząc przy tym wszystko, co stało mu na drodze. W końcu zrozpaczeni osadnicy doszli do wniosku, że trzeba coś z tym zrobić. Zebrali się więc wszyscy, a po długiej i burzliwej naradzie postanowili wypłoszyć szkodnika z jamy i zabić go. Potem wybrali jednego spośród śmiałków, przywiązali go do długiej liny i spuścili do głębokiej dziury. Kiedy wrzucony do gawry chłop długo nie dawał znaku życia, zebrani zaczęli się niecierpliwić. Wówczas postanowili dłużej nie czekać i zaczęli wyciągać chłopa. Gdy ciało znalazło się na powierzchni, wszyscy zaczęli się zastanawiać, czy ten chłop miał głowę, czy jej nie miał, albowiem to, co wyciągnęli, głowy nie miało. Aby wyjaśnić zaistniałą sytuację, udali się wszyscy do żony zabitego z zapytaniem, czy jej mąż miał głowę. Po niedługim namyśle kobieta odpowiedziała:

- Zaraz, zaraz !!! Skoro mąż rano „chlipał" polewkę, to głowę musiał mieć. Bo czym by jadł ?

Magdalena Zimińska

[*Na podstawie opowiadań pana Zygmunta Radzieja*]

Przesłali nam pozdrowienia

... ze zlotu

Nie jest rzeczą niesłychaną,
iż obozy latem mamy,
lecz ten Zlot to rzecz niezwykła,
więc was wszystkich pozdrawiamy.

Chęchacze

Redakcja *Wronieckich Spraw* dziękuje harcerzom z Nowej Wsi za okolicznościową kartkę z pozdrowieniami. Wraz z „Czerwonymi Beretami" reprezentowali wronieckie harcerstwo na Światowym Zlocie Harcerstwa Polskiego - Gniezno 2000. Razem byli najliczniejszą grupą Hufca ZHP Szamotuły (Chorągiew Wielkopolska). O tym wyjątkowym zlocie informowaliśmy we wcześniejszych publikacjach (WS 26 i 31 / 2000), ale nie publikowaliśmy nazwisk uczestników tego historycznego wydarzenia. Mamy już kompletną listę wronieckich harcerzy, którą z przyjemnością prezentujemy.

12HDP „Chęchacze" Nowa Wieś:

Anita Zastróżna (drużynowa), Paulina Świniarska, Emilia Ociepa, Michał Rusinek, Paweł Zerbst, Joanna Tomczak, Sławomira Fąferek, Patrycja Szwabińska, Błażej Juszczak, Martyna Jessa.

5 Wroniecka Drużyna Harcerska *Czerwone Berety* im. I Samodzielnej Brygady Spadochronowej:

Katarzyna Stoebe, Sylweriusz Ida, Krzysztof Ida, Szymon Babik, Arek Szafran, Adrian Smolarkiewicz, Lucyna Figlarz, Artur Napierała (wodniak).

/red/

Wakacje „Chęchaczy"

W tym roku oferta była bardzo bogata w imprezy, niestety, dwie z nich sporo kosztowały.

Pierwsza to **obóz w Przesiece k. Karpacza**. Zgromadził 80 zuchów i harcerzy płci obojga z hufca Szamotuły, reprezentowanych przez trzy środowiska: Wronki (15 Chęchaczy" pod dowództwem „Groszka"), Pniewy (6 osób) i Szamotuły. Organizatorem był 10. Środowiskowy Szczep Harcerski „Antydes" z Szamotuł. Dwa tygodnie harcerskiego życia (bez prądu i bieżącej wody) pod namiotami, na leśnej polanie przy strumyczku, to kawał harcerskiego życia. Tym bardziej, że należało tam dowieźć wszystko i wszystko od początku do końca ustawić. Przepiękne tereny zachęcały, by zwiedzać. Przede wszystkim wodospady: Kamieńczyka, Szklarki, Podgórnej oraz szczyty: Śnieżkę a także ruiny zamku w Chojniku, Jelenią Górę, Karpacz, Szklarską Porębę i najbliższą okolicę. Tradycyjnie harcerze pełnili służby, uczyli się pionierki, zaradności życiowej, zdobywali sprawności harcerskie, zawierali przyjaźnie z harcerzami z innych środowisk. Była to całkiem dobra konfrontacja, która pozwoliła poznać styl życia innych. Z nami „Chęchaczami" jechali Państwo Bryćkowie, wóz prowadzili na zmiany, raz pan Jan, raz Mariusz. Koszt obozu 490,- (z czego harcerze płacili 350,-)

Druga impreza to **Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego w Gnieźnie.** Opisana już we wcześniejszych numerach *WS*. impreza kosztowała 350,- od osoby (z czego Chęchacze płacili 225,-).

Trzeci to **obóz zuchów w Rzecinie.** Wyjechało 15 zuchów i opiekunowie. Hasło obozu: *Odkrywamy leśne tajemnice*. W związku z tym zdobywano sprawności leśne. Były wyprawy do lasu po grzyby, jeżyny i inne skarby, spotkanie i wywiad z leśnikiem Panem Grupą, alarm nocny, a sala przedstawiała leśniczówkę. Szkoda tylko, że padało. Obóz zorganizowano systemem gospodarczym z pomocą rodziców, którzy dzieci dowieźli i wyposażyli. Pani Michałek przewiozła sprzęt. Rządziła tym razem dh *Mycha* – Paulina Ś., a pomagali Jej Alina, Martyna i Paulina O.

Czwarta i piąta propozycja to dwa trzydniowe **biwaki w Chojnie** (w lipcu i sierpniu). Najchętniej na biwaki wyjeżdżamy do Chojna. Współpraca z panami Janem Jankowskim, Edmundem Piaskiem i radą sołecką układa się tak dobrze, że wystarczy jeden telefon dla załatwienia noclegu. Pierwszy biwak przez dzień był wspólny z nowowiejskimi półkolonistami, drugi spędziliśmy w swoim gronie. Były gry, zabawy, kąpiele, ogniska, Przyrzeczenie i Obietnica oraz prawdziwie pionierskie życie z materacem i śpiworem. Koszty obozu to jedzenie zabrane z sobą (jak zawsze nasze trzydniowe biwaki) i wspaniali Rodzice lub Dziadkowie, którzy dowieźli dzieci.

Nasi instruktorzy *Łysy i Mycha* byli także opiekunami na półkolonii zorganizowanej w Szkole Podstawowej w Nowej Wsi.

W czasie wakacji siedmiu Chęchaczy zdobyło patent drużynowego, uprawniający do samodzielnego prowadzenia drużyn (3 harcerskie, 2 zuchowe i 2 starszoharcerskie).

Przyszłość naszej drużyny, mimo wielu problemów, widzę w barwach tęczy!!! Jest nas teraz siła!!! I tym optymistycznym akcentem kończę, życząc wspaniałych wrażeń w nowym roku.

Drużynowa (jeszcze)

hm ***Grażyna Kaźmierczak***

Zachód słońca z muzyką

W piątkowy wieczór (18.08.br.), jako dopełnienie tegorocznego cyklu imprez LATO w CHOJNIE'2000 - DNI CHOJNA, śladem roku ubiegłego nad Jeziorem Radziszewskim w Chojnie miał miejsce niecodzienny koncert Orkiestry Dętej z Poznania pod kierownictwem prof. Krzysztofa Wilkusa. Zespół w składzie: Mariola Krawczak - róg, Marek Galubiński - trąbka, Artur Krawczak - trąbka, Stanisław Gruszka - puzon, Jacek Kortylewicz - tuba, Błażej Cerajewski - perkusja, Krzysztof Wilkus (kierownik grupy) - organy w pierwszej części programu zaprezentował utwory najsłynniejszych przedstawicieli angielskiego i niemieckiego baroku. W drugiej części koncertu można było posłuchać muzyki współczesnej, którą orkiestra wykonała w niezwykle ciekawych aranżacjach. Na koncert, oprócz publiczności składającej się z wczasowiczów i mieszkańców Chojna, przybyli również zaproszeni goście: wicestarosta powiatu szamotulskiego - Paweł Mordal z małżonką, zastępca burmistrza Miasta i Gminy Wronki - Stanisław Żołądkowski z małżonką, prezes TMZW - Ireneusz Fowic z małżonką, dyrektor WOK - Bogdan Czerwiński, redaktor naczelny Wronieckich Spraw - Paweł Bugaj, artystka scen poznańskich - Joanna Kleinschmidt.

Organizatorzy składają szczególne podziękowania sponsorom koncertu, którymi byli: Powszechny Zakład Ubiezpieczeń S.A. Inspektorat w Czarnkowie, Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska we Wronkach, P.H.U. Sezam S.C. Bernadeta i Wojciech Odrobny, Dzierżawca pola namiotowego Grzegorz Stefaniak, Administracja Ośrodka Wypoczynkowego w Chojnie Jarosław Mikołajczak - Małgorzata Jankowska.

[wieści]

INTERPELACJE

złożone na sesji Rady MiG Wronki
dnia 22.08.2000 r.

Ireneusz Fowie, Grażyna Kaźmierczak

1. W sprawie: podjęcia decyzji dotyczącej dalszych losów **obiektów po szkole podstawowej w Samołężu**. Radni proponują, by obiekty sprzedać w drodze przetargu, a pieniądze uzyskane ze sprzedaży przekazać na Koło Dzieci Niepełnosprawnych.

2. W sprawie: pogarszania się **zasobów zieleni** w gminie Wronki. Radni wnioskują, by:
- przygotować inwentaryzację terenów zielonych w gminie z podziałem na drzewa, krzewy, trawniki,
- przygotować wieloletni plan nasadzeń z uwzględnieniem drzew iglastych,
- przygotować projekt dofinansowania właścicieli terenów zielonych przylegających do ulic,

3. W sprawie: **otwarcia boisk szkolnych** dla dzieci i młodzieży w czasie wakacji i po lekcjach. Dotyczy to tak zwanego starego miasta, gdzie nie ma boisk ani terenów zielonych, a dzieci bawią się na jezdniach.

Ireneusz Fowie

1. W sprawie: **ogrzewania budynków** przy ul. Poznańskiej 13 i 33. Radny wnioskuje o przeprowadzenie analizy i przyjęcie do realizacji w 2001 roku wymiany starych, nieekonomicznych pieców węglowych CO i zastąpienie ich innymi. Przyczyni się to do obniżenia opłat mieszkańców.

2. W sprawie: **remontu chodnika** na ul. Poznańskiej na odcinku od Szkoły Podstawowej nr 2 do przejazdu kolejowego.

3. W sprawie: braku w centrum miasta otwartych (nieoszklonych) **tablic informacyjnych**, dostępnych dla mieszkańców (wywieszanie kłepsydr i ogłoszeń). Radny wnioskuje o ujednolicenie tablic i gablot w całym mieście.

4. W sprawie: odbudowy zniszczonego **odcinka chodnika** prowadzącego do amfiteatru i utwardzenia zjazdu do Olszynek dla wózków (inwalidzkich i dziecięcych). Chodnik został zniszczony w czasie budowy kolektora gazowego. Radny prosi również o informację, kto jest odpowiedzialny za taki stan i czy zostały wyciągnięte konsekwencje w stosunku do osób odpowiedzialnych i kto pokryje koszty naprawy.

Bogdan Kawka

1. W sprawie: wykonania analizy stanu technicznego **drogi przez Stróżki i Samołęż**. Radny proponuje, by uzupełnić nawierzchnię w taki sposób, by droga z ulicy Mickiewicza przez Stróżki i Samołęż była skrótem do Szamotuł. Rozwiązanie to odciąży zakorkowane ulice w mieście.

Lech Krzyżaniak

1. W sprawie: zagospodarowania **wolnych obiektów** na terenie miasta. Proponuje przyjęcie oferty Zarządu Wojewódzkiego LOK, który chce zaadaptować i wyposażyć w stanowiska strzeleckie, broń, tarczociągi, tarcze i amunicję wskazany przez samorząd obiekt i użytkować go na swój koszt. Radny zgłosił gotowość pośrednictwa.

2. W sprawie: wytyczenia i oznakowania poziomego i pionowego **dwóch przejść dla pieszych** przy ul. Szamotulskiej w Nowej Wsi. Prosi także o dokończenie budowy chodnika na tej ulicy od skrzyżowania z ul. Staromiejską. Wskazuje również na konieczność ułożenia chodnika od byłego klubu do szkoły. Aktualnie brak twardego dojścia do polbruku ułożonego na dziedzińcu szkolnym.

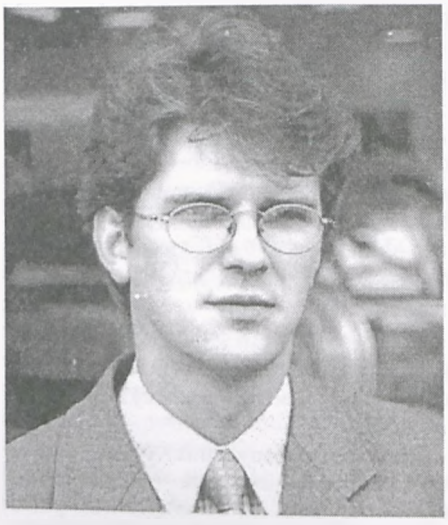

Ireneusz Róża - Prezes Auto Lamy Piła
Dealer Citroëna
Samochody Citroëna od lat cieszą się dobrą opinią wśród mieszkańców Piły i okolic. Na rynku zajmujemy wysoką pozycję z 6-procentowym udziałem. Gwarantujemy naszym klientom pełną i fachową obsługę przy zakupie i obsłudze auta w czasie użytkowania.

Salon Citroëna

Auto Lama w Pile

Od kilku lat w czołówce pilskich punktów dealerskich znajduje się Citrëon. Od czterech miesięcy nowym właścicielem jest poznańska firma – Auto Lama.

Swoją działalność na pilskim rynku motoryzacyjnym rozpoczął Citroën w 1997 roku podpisując umowę z pierwszym na tym terenie dealerem. – *Trafiliśmy doskonale, ponieważ w tym samym czasie ruszyła na polskim rynku sprzedaż nowej Xsary* – wspomina Ireneusz Róża.

Salon w budowie

Pierwsza, samochodowa ekspozycja znajdowała się na placu. Salon był dopiero w budowie. Prace inwestycyjne zakończyły się wiosną 1998 roku – był to wówczas jeden z najnowocześniejszych salonów tej marki w Polsce. Uwagę przyciąga przeszklona fasada budynku. Przestronne wnętrze o powierzchni 280 metrów kwadratowych przeznaczone jest na ekspozycję samochodów. Tutaj również znajdują się stanowiska obsługi klientów i punkt obsługi części zamiennych i akcesoriów.

Pełna oferta

Salon sprzedaży Auto Lamy oferuje wszystkie znajdujące się w ofercie na polskim rynku pojazdy. Najmniejszy z nich – Saxo dostępny jest w dwóch odmianach nadwozia i kilku wersjach silnikowych. Sporym zainteresowaniem klientów cieszy się kompaktowa Xsara i oczywiście tegoroczny przebój – minivan Xsara Picasso. Ciekawą propozycją jest średniej klasy limuzyna – Xantia, która w porównaniu z konkurencją wyróżnia się komfortowym – hydropneumatycznym zawieszeniem. Posiadamy w swojej ofercie pełną gamę samochodów dostawczych – od małego Berlingo po Jumpera.

Szybki serwis

na czterech stanowiskach naprawczych.– *Posiadamy również wprowadzany przez* Citroëna *Chrono serwis* – mówi Ireneusz Róża, prezes Auto Lamy Piła. Na miejscu znajduje się również myjnia, obsługująca naprawiane pojazdy.

Auto Lama Piła, ul. Bydgoska 139
tel. 0-67 2149137 - salon
0-67 2149157 - części zamienne,
0-67 2146137 - serwis
fax 0-67 2120959

Salon jest czynny od pon. do piątku godz. 8 - 18 i soboty 10 - 14.
Serwis od poniedziałku do piątku od godz. 8 do 18 i soboty 8 - 14

W 1978 roku w wieku 88 lat zmarła w Bracebridge (Ontario, Kanada) Rene Caisse, była pielęgniarka, która przez ponad 50 lat utrzymywała, że jest w posiadaniu receptury środka leczącego raka.

Historia ESSIAC zaczęła się w 1922 roku. Pielęgniarka Rene Caisse, pracująca w szpitalu w Haileybury w prowincji Ontario, spotkała pacjentkę, która twierdziła, że operacyjnego raka piersi wyleczyła sama dzięki indiańskim ziołom. Rene otrzymała od niej recepturę tajemniczej mieszanki. Ziołowego środka Indian nie traktowała poważnie do chwili, kiedy na raka zachorowała jej ciotka. Ponieważ lekarze nie mieli pacjentce do zaoferowania nic lepszego – zgodzili się na wypróbowanie ziół. Ciotka Rene po terapii indiańskimi ziołami żyła jeszcze 20 lat.

Czy ESSIAC zatrzyma raka?

Zachęceni tym Rene i jej zwierzchnik, doktor Fisher zaczęli leczyć w ten sam sposób innych pacjentów, u których stwierdzono ostatnie stadium raka. Popularność nowego środka rosła. Rene i doktor Fisher podjęli pracę nad mieszanką, chcieli, żeby można ją było stosować podskórnie. Założyli w Toronto laboratorium, w którym eksperymentowali na myszach zarażonych ludzkimi komórkami raka. Wyodrębnili wtedy kilka składników mieszanki ziół – jeden z nich działał na komórki rakowe, trzy inne – poprawiały ogólny stan zdrowia i samopoczucia pacjenta.

W 1925 roku pani Caisse została poproszona o zajęcie się przypadkiem pacjentki chorej na raka jelita grubego, skomplikowanym z powodu powikłań cukrzycowych. Po kuracji guz zniknął całkowicie, objawy cukrzycy również.

Rene zrezygnowała z pracy pielęgniarki i dzięki pomocy burmistrza i mieszkańców Bracebridge założyła klinikę, do której tłumnie ściągali ludzie, skazani przez tradycyjną medycynę na śmierć. Pacjenci pani Caisse żyli jeszcze po 18 i 20 latach od zakończenia kuracji. Rak cofał się i nie stwierdzano nawrotów.

Preparatem byłej pielęgniarki interesował się świat nauki – Rene otrzymywała propozycje współpracy, badań w laboratoriach – pracowała nad ziołowym lekiem Indian m. in. w Toronto, Chicago, Cambridge, ale nie udało się jej doprowadzić do oficjalnego uznania swojej mieszanki. Jej klinikę zamykano i, pod wpływem nacisku opinii publicznej, otwierano, Rene nieraz stała przed groźbą grzywny lub więzienia za prowadzenie nielegalnej praktyki. Składano jej propozycje założenia fundacji, oferty pomocy w opatentowaniu i dystrybucji środka – wszystkie odrzucała, bojąc się wykorzystania jej preparatu do ciągnięcia nadmiernych zysków z jego sprzedaży.

ESSIAC i Rene Caisse stanowili w swoim czasie centrum medycznej i politycznej debaty, docierając aż do Parlamentu Ontario. Lekarze, stojąc przed odmową uzyskania od Rene receptury preparatu, orzekli w końcu, że jej pacjenci albo nigdy nie mieli raka, albo też wyzdrowieli dzięki wcześniejszemu leczeniu. „Proszę dać nam recepturę, a my zaczniemy badania" – zaoferowała Ontaryjska Komisja do Badań Środków na Raka.

„Uznajcie jego zasługi w leczeniu raka i zagwarantujcie, że będzie stosowany w leczeniu ludzi, to go wam wyjawię" – odpowiadała niezmiennie Rene.

Impas trwał do 1977 roku. Wtedy to, na rok przed śmiercią, pani Caisse przekazała recepturę ESSIAC kanadyjskiej firmie Resperin Corporation.

[*Anna Michalak* na podst. artykułu Sheili Snow Fraser i Carrol Allen]

ESSIAC to mieszanka ziołowa, która od niedawna znajduje się na polskim rynku. Lek został zarejestrowany przez MZiOS w kwietniu 1998 r. i dopuszczony do obrotu w aptekach, a także poza nimi bez recepty lekarskiej.

Z MAŁĄ ROZMOWY

Gołąbek z pokoju

– Ratunku! – Mała trzasnęła furtką i biegła chodniczkiem dziwnie zgięta. Trzymała się za brzuch.
– Co ci się stało? – Konewka wypadła mi z rąk.
– Siedział na jezdni. A właściwie – to sobie chodził. Myślał, że jest samochodem... – wyrzucała z siebie zadyszana Mała – Już go obejrzałam i chyba nic mu nie jest, ale nie jestem pewna...
– Jakiś wypadek! – przeleciało mi przez głowę. – Kto? Gdzie? Wziąć apteczkę? – Miotnęłam się w stronę domu. – Komu nic nie jest?
– Jemu! – Mała podała mi gołębia. – Sprawdź, bo jakiś dziwny...
Odetchnęłam głęboko. Wzięłam od niej ptaka. Na pierwszy rzut oka był cały. Tylko dziwnie spokojny.
– I ma obrączki, popatrz – jedna niebieska, a druga czerwona. To nie jest taki sobie zwykły dachowiec. To lotnik! – Mała patrzyła mi na ręce, jakby nie była pewna, czy nie uszkodzę zwierzaka.
– Jak ptak może nie być lotnikiem?
– Może! Kiwi nie lata! A ten jest z tych zawodów, co to je robili, słyszałaś? Milenijne loty, takie z pompą, „Europa w zasięgu skrzydła" czy jakoś tam. Leciał i się zgubił. Pewnie jest strasznie zmęczony... Taki upał! Każdy by się zmęczył... – Mała pogłaskała gołębia.
– Aaa! Mówisz, że to pocztowy? Możliwe...
– Delikatnie sprawdzałam stan łap i skrzydeł. Wszystko było w porządku. Chyba. – Trzeba mu dać wody. I coś do jedzenia. A później się okaże...
– A wiesz, oni wcale się nie przejmowali, że zwierzak siedzi na ulicy. Jechali jakby nigdy nic!
– Jacy znowu oni?
– Samochodziarze! Tylko jeden go ominął. Maluszek, taki czerwony. Reszta nawet nie zwalniała. A taki wielki, granatowy to jakby specjalnie celował!... Tylko zatrzepotało między kołami! Może dlatego biedak taki otumaniony... A inny trąbił na mnie. Wygrażał przez szybę...
– Na ciebie...?
– Przecież musiałam zejść z chodnika...
– I nie popatrzyłaś, czy coś nie jedzie? – Poczułam, jak oblewa mnie zimny pot.
– Popatrzyłam! I właśnie dlatego musiałam się pospieszyć! Ten by go na pewno rozjechał!
Zamarłam z ptakiem w rękach. Wyobraziłam sobie ulicę, Małą, nadjeżdżający samochód...
– Wyglądasz tak, że tylko ci zdjęcie zrobić! Do gazety! Pomnik pokoju! Milenijny! – roześmiała się Mała.
– Dlaczego milenijny? I dlaczego pokoju? – Otrząsnęłam się z krwawych wizji.
– Bo gołąb to pokój, nie? A teraz wszystko jest milenijne! Milenijne zloty harcerzy, milenijne pielgrzymki, spotkania władz kościelnych i państwowych na progu milenium... Wszędzie tylko milenium i milenium... Igrzyska... Całoroczna feta... – paplała wyraźnie już uspokojona losem gołębia Mała.
– I co w tym złego? Weź miseczkę i nalej wody.
– Nic... – Mała wzruszyła ramionami. – Szkoda tylko, że to takie gadanie... Pokój, miłość i tak dalej... Dokąd go niesiesz?
– Do pokoju na strychu. Tam będzie miał spokój.
– Spokój w pokoju... dla pokoju – zachichotała Mała, wędrując za mną po schodach. – Wszyscy tylko mówią o milenijnym zrozumieniu, porozumieniu, tolerancji... Kochajmy się, bo milenium... Masz, napij się. – Mała postawiła miskę na podłodze. – Najbardziej to się kochają w Kosowie – na zabój...
– To źle, że w końcu świat zaczyna się dogadywać? Że może wreszcie wszędzie będzie spokój? To znaczy pokój... W Kosowie też?
– Jakie tam dogadywanie? Pokój! Dobre sobie! – Mała aż prychnęła. – Tu masz przykład! – Wyciągnęła oskarżycielsko palec w stronę gołębia, który pił przekrzywiając śmiesznie głowę.
– Nie rozumiem...
– Jak nie rozumiesz! – obruszyło się dziecko. – Pokój to jeszcze ciągle rozjeżdża się na ulicy! Milenijnie...

(am)

Piłka nożna. I liga

Mogli być wiceliderem

Amica prowadziła przez większość meczu z GKS Katowice 1:0, minutę przed końcem padło wyrównanie - gola samobójczego strzelił Bartosz Bosacki. Gdyby nie „swojak", wronczanie awansowaliby na drugie miejsce w tabeli.

Sobotnie spotkanie nie stało na wysokim poziomie. Dość powiedzieć, że pierwszy celny strzał na bramkę katowicką gospodarze oddali dopiero w 25. minucie. Bramka dla Amiki padła minutę później. Z prawej strony boiska piłkę w pole karne wrzucił Marek Zieńczuk, katowickich obrońców ubiegł Jarosław Bieniuk i głową skierował futbolówkę do siatki. W 39. minucie GKS mógł wyrównać. Sam na sam z Jarosławem Stróżyńskim znalazł się Dariusz Dudek, „Stróż" z opresji wyszedł obronną ręką – wybił instynktownie piłkę nogą. W 53. minucie w polu karnym Amiki Grzegorz Wódkiewicz sfaulował Marcina Bojarskiego i sędzia podyktował „jedenastkę". Na szczęście dla wronczan goście nie wykorzystali karnego – Marek Świerczewski przestrzelił nad poprzeczką. W 83. minucie w sytuacji sam na sam z Piotrem Lechem znalazł się Piotr Dubiela – „Kazek" zachował się fatalnie, posłał piłkę wprost w bramkarza. Minutę przed zakończeniem spotkania padła wyrównująca bramka. Świerczewski wrzucał piłkę w pole karne Amiki, Bosacki interweniował głową tak niefortunnie, że skierował futbolówkę wprost do siatki.

- Cieszę się z remisu, ale przy dzisiejszej dyspozycji Amiki można było wygrać – powiedział po meczu trener GKS Katowice, Bogusław Kaczmarek. – Nie grał Kukiełka, Kryszałowicz, Piskuła; wypadł dzisiaj ze składu Sokołowski. Jak ci zawodnicy dojdą, będzie stać nas na lepszą grę – tłumaczył szkoleniowiec Amiki, Stefan Majewski.

Amica po pięciu kolejkach spotkań ma na koncie 10 pkt. i plasuje się na piątej pozycji. Liderem jest Pogoń Szczecin (13 pkt.).

AH

Kto zwolnił Majewskiego?

Stefan, nie przejmuj się

Na konferencji prasowej po spotkaniu z GKS Katowice trener Majewski był bardzo rozgoryczony. Powodem tego była nie tylko głupio stracona bramka: *Mam pretensje do mediów, że po meczu z Vaduz nie pozostawiły na mnie suchej nitki za to, że nie wystawiłem w pierwszym składzie Jackiewicza. Robienie gwiazdy z zawodnika, który wchodzi na podmęczonych rywali z Lichtensteinu jest nie fair. Dzisiaj właśnie graliśmy bez środka pola. Myślę, że jak Jackiewicz weźmie kasetę i obejrzy mecz – to zajmie się grą na boisku, a nie bieganiem z kontraktem do prezesa. Pisanie w gazetach o tym, że tracę pracę w Amice, nie służy klimatowi, jaki tutaj jest. Jeżeli ktoś chce się mieszać w nasze domowe ognisko – to powinien wybrać sobie lepsze środki – nie tak prymitywne.* W tym momencie nie wytrzymał katowicki szkoleniowiec, Bogusław Kaczmarek: *Stefan, co się przejmujesz, rób swoje. Mnie też ktoś z Poznania zwolnił przed dzisiejszym meczem.*

not. **AH**

Piłka nożna. III liga

Nie ten Król

Choć rezerwy Amiki ulegały po pierwszej połowie Flocie Świnoujście 0:1, zdołały wywalczyć trzy punkty. Kwadrans po przerwie wyrównał Radosław Biliński, siedem minut przed końcem dwa gole Flocie zaaplikował Król... Michał.

Kibice na stadionie w Popowie oglądali interesujące widowisko. Amica bramkę straciła już w 3. minucie. Po podaniu Kamila Jakubiaka na listę strzelców wpisał się Krzysztof Mikuła. W 35. minucie Amica mogła wyrównać, ale Maxwell Kalu przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem gości. W drugiej odsłonie zespół wroniecki zagrał lepiej. W 61. minucie Waldemar Broniecki zagrał ręką w polu karnym Floty, sędzia podyktował „jedenastkę" dla Amiki. Rzut karny celnie egzekwował Biliński. Osiem minut później wroniecki trener, Czesław Michniewicz wpuścił za Adriana Mikołajczaka Michała Króla. Młody zawodnik Amiki ustalił wynik spotkania. Król dwukrotnie zmusił do kapitulacji golkipera Floty – w 83. i 87. minucie. Obie bramki padły po podaniach Bilińskiego.

Amica II Wronki po czterech kolejkach spotkań ma w dorobku 6 pkt. i zajmuje piąte miejsce w tabeli. Liderem jest Unia Janikowo (9 pkt.).

AH

Piłka nożna. Poznańska A-klasa

Zwycięska inauguracja

Od wygranej w Kwilczu rozpoczęli A-klasowe zmagania Czarni Wróblewo. Dwukrotnie na listę strzelców wpisał się Maciej Rykowski.

Zespół wróblewski przystąpił do niedzielnego spotkania z czarnymi opaskami. Dwa dni wcześniej zmarł bowiem znany piłkarz i działacz Czarnych – Stanisław Góral.

Mecz nie zaczął się po myśli wróblewian. W 28. minucie prowadzenie objęli gospodarze. Dopiero dziesięć minut później wyrównał Maciej Rykowski. W 40. minucie do Rykowskiego dośrodkował Piotr Brzóska i ten pierwszy ponownie ulokował piłkę w siatce. Minutę później Damian Krzyżaniak pokonał kwileckiego bramkarza, sędzia gola jednak nie uznał, dopatrując się przewinienia wróblewianina. W drugiej odsłonie spotkanie nie było interesujące. Czarni mieli parę dogodnych okazji do podwyższenia rezultatu: Piotr Brzóska i Mariusz Drożyński trafili w poprzeczkę, Rykowski w słupek. Wynik nie uległ już jednak zmianie. Drużyna wróblewska pokonała Rzemieślnika 2:1.

AH

Piłka nożna. Poznańska B-klasa

Nowi i Warta startują

W najbliższą niedzielę (27 sierpnia) dwa zespoły z naszej gminy zainaugurują rozgrywki poznańskiej B-klasy. O godzinie 12.00 Warta Wartosław podejmować będzie LZS Nojewo, o tej samej porze Nowi Nowa Wieś rozegrają wyjazdowy pojedynek z LZS Rudka.

W minionym tygodniu obie drużyny rozgrywały mecze towarzyskie.

W niedzielę, 20 sierpnia Warta Wartosław podejmowała u siebie zespół z Zielonej Góry. Warciarze wygrali 4:1 (1:0). Bramki dla drużyny wartosławskiej strzelili: Zbigniew Kudliński i Marcin Ociepa – 3.

W środę, 16 sierpnia Nowi Nowa Wieś zmierzyli się z reprezentacją Fabryki Armatury Amica. Zespół z Nowej Wsi zwyciężył 4:1 (4:0). Bramki dla Nowych zdobyli: Wojciech Kalotka, Sławomir Walicht, Ireneusz Jeżyk – 2.

AH

Terminarz rozgrywek poznańskiej B - klasy (grupy IV) - str. 10

W walce z bezprawiem

POLICYJNY TELEFON ZAUFANIA

Komenda Wojewódzka Policji w Poznaniu uruchomiła bezpłatny „Telefon Zaufania" o numerze **0-800-130-334**. Dzwoniąc pod ten numer każdy będzie mógł przekazać wszelkie informacje związane z naruszeniem prawa, np.:

- o okolicznościach popełnienia przestępstwa, gdy rozmówca nie chce złożyć oficjalnego zawiadomienia,
- jeżeli ktoś jest świadkiem przestępstwa i ma informacje, które pomogą ustalić sprawców,
- wszelkie informacje identyfikujące przestępców,
- o ukrywających się osobach poszukiwanych,
- o miejscach przechowywania skradzionych samochodów i osobach zajmujących się tego rodzaju przestępstwami,
- o sprzedawaniu środków odurzających oraz wiadomości dotyczące dealerów rozprowadzających narkotyki,
- o przejawach przemocy w rodzinie.

Można także przekazywać informacje:

- dotyczące działań lub powiązań przestępczych policjantów,
- o niewłaściwym wykonywaniu czynności przez policjantów w sytuacji, gdy rozmówca nie chce skorzystać z procedury skargowej.

Wszyscy dzwoniący zapewnioną mają dyskrecję i możliwość zachowania anonimowości. Policjanci obsługujący „Telefon Zaufania" dyżurują całą dobę. Niech telefon ten służy wszystkim, którzy chcą walczyć z bezprawiem.

Numer 997 ma charakter alarmowy i służy wzywaniu pomocy, gdy jest ona potrzebna natychmiast.

Rzecznik Prasowy KW w Poznaniu
kom. mgr ***Ewa Olkiewicz***

Jackowi Góralowi
i Wojciechowi Graczykowi
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci
Ojca i Teścia
śp. Stanisława Górala
składa
Zarząd i zawodnicy
„Czarnych" Wróblewo

997 KRONIKA POLICYJNA K.P. WRONKI

Dokumenty niepotrzebne?

14 sierpnia zatrzymano kierowcę, który prowadził *poloneza* bez jakichkolwiek dokumentów. Zatrzymany nie miał przy sobie: prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego i opłaty OC. Przeciwko kierowcy skierowano wniosek do kolegium, samochód przewieziono na policyjny parking.

Nie dmuchał, pojechał

15 sierpnia przy ulicy Chrobrego awanturowało się dwóch mężczyzn. Jeden z nich zachował się w sposób wyjątkowo nieobyczajny, oddając mocz w klatce schodowej pobliskiego bloku. Mężczyzna ten odmówił policjantom dmuchania w alkotest - przewieziono go do Izby Wytrzeźwień w Poznaniu.

Okradziono malucha...

17 sierpnia w nocy włamano się do fiata 126p zaparkowanego na osiedlu Staszica. Skradziono m. in. radioodtwarzacz Canon i głośniki. Wartość strat oszacowano na 600 zł.

...i koparki

Również 17 sierpnia włamano się do zaparkowanych koparek na wysypisku śmieci w Samołężu. Skradziono cztery akumulatory wartości 1400 zł.

Kolizja przy sklepie

Tego samego dnia koło sklepu w Samołężu doszło do kolizji drogowej. *Fiat 126p* zderzył się z *fordem transitem*. Żaden z kierowców nie przyznał się do winy, dlatego po przesłuchaniu świadków materiały zostaną przesłane do kolegium.

Podejrzany renault

17 sierpnia w związku z podejrzeniem przebicia numerów policja zatrzymała i zabezpieczyła *renault laguna*. Do czasu wyjaśnienia sprawy pojazd znajduje się na parkingu strzeżonym.

Zajechał drogę

17 sierpnia na drodze Samołęż - Ordzin doszło do kolizji drogowej. Skręcający w lewo (w drogę polną) *fiat 126p* zajechał drogę *fordowi transit*. Samochody zderzyły się bokami. Ze wstępnych ustaleń wynika, że winę ponosi kierowca *malucha*, który nie sprawdził (przez lusterko), czy może skręcić.

Udawał policję?

18 sierpnia w Chojnie zatrzymano *poloneza*, który posiadał niebieski sygnał świetlny – tzw. koguta. Okazało się, że kierowca „radiowozu" nie posiadał uprawnień do prowadzenia samochodu, dodatkowo był nietrzeźwy (2,25 promila). Żartowniś stanie wkrótce przed kolegium.

Nieuważne cofanie

19 sierpnia na osiedlu Borek *volkswagen* zderzył się z *fiatem 126p*. Z policyjnych ustaleń wynika, że *VW* podjął manewr cofania, nie upewniwszy się, czy za nim znajduje się inny pojazd.

Maluchem po pijanemu

20 sierpnia w Chojnie zatrzymano kierowcę *fiata 126p*, który nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdu i był nietrzeźwy (0,96 prom.). Przeciwko zatrzymanemu skierowano wniosek do kolegium.

Jajami w weselników

20 sierpnia wieczorem siedemdziesięcioośmioletni wronczanin obrzucił jajami weselników, którzy bawili się w „Borowiance". Jeden z biesiadników poszczuty został nawet psem. Przeciwko starszemu chuliganowi skierowany został wniosek do kolegium.

Chciał uciec

20 sierpnia w Chojnie patrol policji i Straży Miejskiej zatrzymał nietrzeźwego kierowcę *fiata 125p*. Nie doszło do tego jednak tak łatwo. Prowadzący pojazd podjął próbę ucieczki. Gdy podjechał pod swój dom, dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariuszy. Mężczyznę w końcu zatrzymano siłą. Okazało się, że we krwi miał 1,57 promila alkoholu. Oprócz wniosku do kolegium czeka go sprawa karna.

AH

[*Opracowano na podstawie informacji udzielonych przez komendanta KP we Wronkach, nadkom. Roberta J. Szychowiaka oraz zastępcę komendanta, asp. sztab. Wojciecha Warosia*]

Terminarz poznańskiej B-klasy

Prezentujemy przeciwników, których Nowi i Warta będą podejmować u siebie:

3 IX Nowi Nowa Wieś – Warta Sieraków (11.00), Warta Wartosław – LZS Otorowo (12.00)
17 IX Warta Wartosław – Grom Binino (12.00)
24 IX Nowi Nowa Wieś – KS Sękowo (11.00)
1 X Warta Wartosław – Warta Sieraków (12.00)
8 X Nowi Nowa Wieś – LZS Turowo (11.00)
15 X Warta Wartosław – Nowi Nowa Wieś (12.00)
22 X Nowi Nowa Wieś – LZS Otorowo (11.00)
29 X Warta Wartosław – LZS Chełmno (12.00)
5 XI Nowi Nowa Wieś – Grom Biniono (11.00)

DYŻURY APTEK

Rynek, tel.: 254 01 34

SOBOTA - 26.08.2000, w godz. 8.00 - 13.00

Borek, tel.: 254 93 79

NIEDZIELA - 27.08.2000, w godz. 10.00 - 12.00

BIBLIOTEKA Publiczna

ul. Szkolna 2, tel.: 254 06 17

otwarta: pn. - pt. w godz.: **10.00-16.00**
z wyjątkiem wtorku - do godz. 14.00

MUZEUM REGIONALNE

ul. Szkolna 2, tel.: 254 06 17

Czynne: wtorki, czwartki, soboty – od 10.00 do 14.00
środy, piątki – od 14.00 do 18.00
Inne godziny prosimy ustalać telefonicznie

W Sali Rycerskiej **KLUB** ALTERNATIVE

czynny od pon.-sob. od 19.00-23.00

OFERTY PRACY

Powiatowy Urząd Pracy
Szamotuły, tel.: (061) 29 20 299

Powiatowy Urząd Pracy w Szamotułach informuje o wolnych miejscach pracy, z których mogą skorzystać zainteresowani. Adresy firm podawane są za pośrednictwem PUP w Szamotułach, ul. Ratuszowa 2, po podaniu numeru oferty. Tel.: 0-61 / **29-20-299**.

POZNAŃ - *666*

- robotnicy drogowi, wiek do 40 lat, praca na terenie Poznania bez dowozu

SĘKOWO - *667*

- magazynier, wykształcenie średnie, prawo jazdy kategoria C, mile widziany mężczyzna do 35 lat

RUDKA k./ Pniew - *668*

- ślusarze - spawacze, umiejętność odczytu dokumentacji technicznej, wiek do 40 lat

CHRZYPSKO - *669*

- mgr filologii polskiej

OSTRORÓG - *670*

- dwóch kierowców C+E

KAŹMIERZ - *672*

-technik- hodowca, wykształcenie średnie, mężczyzna do 30 lat

SZAMOTUŁY

- *673*-stolarz

- *674* - agent ubezpieczeniowy II i III filaru

PNIEWY - *675*

- dwóch rzeźników w zawodzie wyuczonym, do 40 lat po wojsku

ODPUST W LUBASZU

Tym razem szczególny - ze względu na koronację cudownego obrazu Królowej Rodzin, która odbędzie się w niedzielę, 3 września o godz. 11.00. Odpust trwa tydzień (2 - 8 września).

Cinema

SPOSÓB NA BLONDYNKĘ

Komedia
Reżyseria:Bobby Farelly & Peter Farelly
Obsada:Cameron Diaz, Ben Stiller, Matt Dillon, Lee Evans, Chris Elliot
Czas projekcji: 119 min.

„Sposób na blondynkę" to świetna komedia, której tytuł od razu kojarzy się wszystkim z dowcipami o blondynkach.

Mary (Cameron Diaz) jest blondynką, lecz z bohaterkami dowcipów ma niewiele wspólnego. Mary jest inteligentną, wykształconą i pełną uroku dziewczyną, w której do szaleństwa jest zakochany Ted (Ben Stiller), chłopak ze szkoły, z którym Mary była na balu maturalnym.

Po trzynastu latach Ted postanawia odnaleźć miłość swego życia. W tym celu wynajmuje prywatnego detektywa (Matt Dillon), który bez problemu odnajduje Mary na Florydzie i .... natychmiast się w niej zakochuje.Wynikają z tego przeróżne perypetie.

„Sposób na blondynkę" to rewelacyjna komedia romantyczna pełna niesamowitych gagów i humoru .

Chyba nie będę musiała nikogo nakłaniać do obejrzenia tego filmu, gdy dodam, że reżyserami tej komedii są bracia Farelly - twórcy przeboju „Głupi i głupszy".

Anita

III WRONIECKIE KONCERTY MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ

w klasztorze oo.Franciszkanów
pod patronatem Burmistrza Wronek

RECITAL ORGANOWY
niedziela 10 września, godz. 17.30
Lothar Knappe (Berlin) - organy
W programie utwory m. in. J.S. Bacha, D. Buxtehude. J. Haydna

RECITAL ORGANOWY
wtorek 19 września, o godz. 19.15
Wiktor Bramski (Płock) - organy
W programie utwory m.in. J. S. Bacha, V. Luebecka, łotewska muzyka organowa

KONCERT MUZYKI KAMERALNEJ
środa 27 września, godz. 19.15
Zespół „Cameralis" z Poznania
W programie utwory m.in. A. Corellego, J.J. Quantzc, G.F. Haendla

wronieckie sprawy

tel. (067) 254 34 34
fax: (067) 254 16 16
e - mail:
wronieckie @ priv5. onet.pl

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej, siedziba: 64-510 Wronki, ul. Szkolna 2.
Redaktor naczelny: Paweł Bugaj.
Druk: Zakład Graficzny - STS - Czarnków, tel. 255 27 74
Reklamy i ogłoszenia - od poniedziałku do czwartku 9.00 - 12.00 i na **dyżurze redakcyjnym** w piątek 17.00 - 20.00.
Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adiustacji. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Adres redakcji: 64-510 Wronki, ul. Powstańców Wlkp. 23
Numer zamknięto 21.08.2000 r.

Na życzenie pana Jacka

(*c. d. ze str. 3*)

Nie do przyjęcia jest tłumaczenie, że z myślą o przyszłej budowie rurociągu kanalizacyjnego pozostawia się pasek zieleni po jednej stronie ulicy i nawierzchnia nie ucierpi.

Potrzeba rozważnych decyzji

Przykładów takiego postępowania inwestycyjnego, jak w przypadku ul. Polnej, z pominięciem hierarchizacji potrzeb i logicznej kolejności działania – jest więcej! W tym przypadku infrastruktura ulicy Polnej nie zostanie do końca uporządkowana ponieważ, jak już wspominałem, nie ujęto w planie budowy nawierzchni odcinka ulicy prowadzącej do ogrodów. Dlaczego tak wybiórczo?

Takie inwestowanie jest poniekąd efektem działania radnych „pod publiczkę". Za wszelką cenę próbują wyrwać z budżetu pieniądze na swój obwód wyborczy. Można tym sposobem udowodnić moc swojej władzy (albo układów) i przypodobać się wyborcom. Kadencja jest krótka a skutki błędnych decyzji zawsze będzie można usuwać w następnej kadencji. Tylko, że to kosztuje.

Zaprocentowała taktyka aktywnego przy zatwierdzaniu budżetu klubu radnych *Porozumienie*. Każdy z członków klubu wprowadził do planu zamierzeń gospodarczych swoje życzenie. Obowiązująca klubowa dyscyplina w głosowaniu miała gwarantować zatwierdzenie planu przez Radę i ich realizację owych życzeń. Nawierzchnia na Polnej to spełniane życzenie pana Jacka, radnego tamtejszego obwodu wyborczego i szefa *Komisji Gospodarczej*.

Zdecydowanej poprawy w infrastrukturze komunalnej gminy nie osiągnie się kosmetycznymi przedsięwzięciami na własnych wyborczych podwórkach. Trzeba wybrać zadania strategiczne dla rozwoju gminy, ale takich ta Rada jeszcze sobie nie wyznaczyła. Stąd brakuje obecnemu samorządowi partnerów do współpracy i odpowiednich środków. Wszystkich pilnych spraw w gminie też nie da się rozwiązać naraz. Błędem jest rozdrabnianie budżetu na wiele inwestycji. To wydłuża czas ich realizacji i nie daje pożądanego efektu, czego przykładem jest budowa sieci kanalizacyjnej na Zamościu.

W podejmowaniu decyzji samorządowcy powinni wykazywać się szczególną rozwagą, bo wiążą się one na ogół z wydawaniem publicznych pieniędzy i świadczą o gospodarności lub jej braku. W przypadku ulicy Polnej proponowałem na problem spojrzeć realniej i błota przysłowiowym dywanikiem nie przykrywać. Są w naszym mieście ulice w pełni już uzbrojone a podobnie błotne. Po błocie nikt chodzić nie chce, ale uważam, że do czasu skanalizowania tego terenu, można było zastosować prostsze i tańsze rozwiązanie – układając (wylewając) tylko chodnik. Przecież chodziło o „suchą nogę" pieszych.

Paweł Bugaj

PIECZĄTKI
SZYBKIE TERMINY - WYSOKA JAKOŚĆ - KONKURENCYJNE CENY
KSERO
NAJLEPSZE CENY PRZY DUŻYCH NAKŁADACH
AD-PRINT
WYDAWNICTWO
Firma Poligraficzno-Reklamowa
WRONKI, ul. Ratuszowa 2, Tel. 067 25 42 888

STACJA
KONTROLI POJAZDÓW
Marian Stańko
tel.: **254 72 42**
• obowiązkowe badania techniczne
• usługi diagnostyczne
• znakowanie pojazdów
czynne:
pn. - pt. 7.00 - 20.00
w soboty pracujące 7.00 - 13.00

E.J. s.c.
Elżbieta i Jerzy Bajonowie
raty bez żyrantów
polecają:
• PŁYTY NIDAGIPS i profile w cenach konkurencyjnych
(transport gratis!)
• FARBY & KLEJE
• TAPETY & KASETONY
• SILIKONY
• ATLASY (duży wybór)
• OKNA PCV (montaż, gwarancja)
• LAMPY
• PŁYTKI CERAMICZNE
ATLAS KLEJE DO GLAZURY
Wronki, ul. Dworcowa 2
(przy dworcu PKP)
Pn – pt: od 8.00 do 17.30
w soboty: 8.00-13.30
Tel./fax: **254 94 76**
DOGODNY DOJAZD I PARKING

Bar Gastronomiczny POKER
- Kłodzisko 32
zaprasza codziennie od 14.00 do 23.00
Organizujemy imprezy okolicznościowe typu:
imieniny, komunie, stypy, wesela itp.
Serdecznie zapraszamy
tel. (067) 254 72 68

SALON SUKIEN ŚLUBNYCH
Welonik
poleca:
▪ suknie ślubne
* sprzedaż * wypożyczanie
* szycie na życzenie klienta
▪ welony - etole - stroiki oraz inne dodtaki
▪ ekskluzywną bieliznę
▪ biżuterię ozdobną
▪ buty
Zapraszam:
pn-pt: 10.00 - 17.30
sob.: 10.00 - 13.00
Szamotuły, ul. Dworcowa 17
Tel: (0-61) 29 22 400

Wroniecka Telewizja Kablowa
spełnia Twoje oczekiwania
informacje:
Firma „RONI" Plac Wolności 2a

OGŁOSZENIA DROBNE

Pokrycia dachowe - sprzedaż.
PROMOTECH - tel. 255 19 83

Pokrycia dachowe - montaż.
PROMOTECH - tel. 255 19 83

Pokrycia dachowe - raty.
PROMOTECH - tel. 255 19 83

Pokrycia dachowe - transport.
PROMOTECH - tel. 255 19 83

Płyta bitumiczna „ONDURA" - USA, 2x1,25. tel. 255 19 83

Dachówki - UNIBET IBF, BRAAS, ROBEN, WIEKOR. tel. 255 19 83

Blachy dachówkopodobne - tel. 255 19 83

Blachy trapezowe Alu - cynk. tel. 255 19 83

Grzejniki aluminiowe i stalowe - tel. 255 19 83

Grzejniki miedziane „RADIATOR" - tel. 255 19 83

Kotły węglowe i miałowe - tel. 255 19 83

Okna dachowe i ścienne PCV - tel. 255 19 83

Bramy garażowe uchylne - tel. 255 19 83

System docieplеń Atlas - tel. 255 19 83

Wełna mineralna „Rockwool" - tel. 255 19 83

Szamba PCV - tel. 255 19 83

Zaopiekuję się dzieckiem w swoim mieszkaniu (Os. Zamość). Tel. 254 31 06

Poszukuję 2-pokojowego mieszkania do wynajęcia we Wronkach. Tel. 254 13 24 (dzwonić po godz. 16.00).

Sprzedam dom z ogrodem, działka 2 000 m², budynek gospodarczy (hurtownia), mozliwość rozłożenia na raty.
Tel.: (0-67) 254 72 41

Koty - oddam w dobre ręce. Wiadomość w redakcji.

Sprzedam działkę budowlaną uzbrojoną, 1100m² na wsi. tel.: (0-67) 254 72 41

TELEWIZJA KABLOWA
To gwiazdy z nieba dla Ciebie
Tel. (0-67) 212-31-59
(0-67) 254-1-900
http://www.as.top.pl/

Firma „SUKURS"
64-510 WRONKI, ul. Leśna nr 20 tel/fax: 0-67 2549203
ORGANIZUJE
-KURS PEDAGOGICZNY DLA INSTRUKTORÓW PRAKTYCZNEJ NAUKI ZAWODU; (dla pracodawców zatrudniających uczniów)
Termin rozpoczęcia 11 września 2000r. Godzina 17.30.
-SZKOLENIE podstawowe i okresowe w zakresie BHP i PPOŻ.
(dla pracodawców, kierowników, mistrzów, brygadzistów itp.).
Termin rozpoczęcia 11 września 2000r. Godzina 18.30.
-KURS na tytuł MISTRZA i ROBOTNIKA WYKWALIFIKOWANEGO w zawodzie
Termin rozpoczęcia 11 września 2000r. Godzina 17.00.
Zapisy przyjmujemy osobiście i telefonicznie w siedzibie Firmy „SUKURS" Wronki ul. Leśna nr 20 telefony: 2549203 oraz 0-502 615 390.
Zajęcia odbywać się będą w Zespole Szkół Zawodowych Nr 2 we Wronkach ul. Powstańców Wielkopolskich nr 25.
ZAPRASZAMY!!!

Chęchacze dziękują

tym, którzy przyczynili się do zorganizowania tegorocznej akcji letniej: MGOPiRPA, burmistrzowi - Kazimierzowi Michalakowi, sołtysowi Rzecina - Stanisławowi Kowalskiemu, Radzie Sołeckiej i sołtysowi Edmundowi Piaskowi z Chojna, radnemu powiatowemu - Janowi Jankowskiemu, Markowi Grzegorzewskiemu, rodzicom Chęchaczy i zuchów z Gromady „Niezwyciężone Małolaty", dyr. szkoły rolniczej w Nowej Wsi - Markowi Wójtowskiemu.

Czytelnicy piszą i dzwonią

PATRON

Jeszcze raz w sprawie ulicy Alojzego Bątkiewicza

Nawiązując do jubileuszu 115 - lecia zaistnienia Szkoły Podstawowej nr 1 i 20 - lecia nadania jej imienia Janusza Korczaka oraz propozycji obrania jej wybitnego pedagoga - Alojzego Bątkiewicza (1905 - 1956) patronem jednej z ulic we Wronkach, pragnę poprzeć pomysł zwolenników propozycji, aby był to odcinek ulicy A. Mickiewicza od ul. Klasztornej do ul. Chrobrego.

Zwyczaj dzielenia dłuższych ulic na krótsze odcinki i nadawania tym odcinkom oddzielnych nazw jest praktykowany w wielu miastach. Sposób ten mógłby być z powodzeniem zastosowany w przypadku wspomnianego pierwszego, krótszego odcinka ul. Mickiewicza, ponadto obejmuje szkołę, w której Patron nauczał, wychowywał i dyrektorował, oraz sąsiaduje z budynkiem przy ul. Kościuszki 17, w którym mieszkał.

Sądzę, że takie rozwiązanie dodatkowo nastręczałoby mniej trudności natury administracyjno - organizacyjnej dla władz miasta oraz mieszkańców i użytkowników posesji przy wymienionym odcinku ulicy.

Rozumiem doskonale, że najprostsze byłoby nadanie nazwy nowej ulicy, która właśnie powstała lub ma powstać, ale obawiam się, że mogłyby to być peryferie miasta i pewna dyskryminacja albo niedowartościowanie wymienionego znakomitego patrona, który na takie potraktowanie absolutnie nie zasługuje.

Wszystkich wronczan - ludzi dobrej woli, którzy zetknęli się z wybitnym pedagogiem - Alojzym Bątkiewiczem, a w szczególności jego uczniów - wychowanków i współpracowników - pedagogów oraz Czytelników gorąco proszę o śmiałe i masowe poparcie w sprawie obrania za patrona ulicy, skweru czy osiedla tego właśnie wybitnego pedagoga. Zechciejcie odezwać się, napisać, zaapelować na łamach „WS". Dziękuję przy tym paniom Aleksandrze Styperek - Bobeldijk, Alinie Borowiak, Helenie Roszak, Janinie Dietrich za przyłączenie się do tego apelu.

Przy okazji pragnę również podziękować wszystkim organizatorom oraz ludziom dobrej woli za przygotowanie w szkole - *Jubilatce* bardzo interesującej, chociaż skromnej, izby pamięci, w której swoje miejsce ma również Alojzy Bątkiewicz i która powinna pozostać trwałym bogactwem duchowym i historycznym tej szkoły.

Dodatkowo chciałbym przypomnieć zainteresowanym Czytelnikom, że na trwałe upamiętnienie przez obranie patronem ulicy lub innego fragmentu miasta we Wronkach zasługuje m.in. również ksiądz dziekan Piotr Stróżyński (1907 - 1971), wieloletni proboszcz parafii przy kościele p.w. św. Katarzyny (1945 - 1971) i kapelan więzienny. Człowiek, który wraz z doktorem medycyny Władysławem Sobeckim (1887 - 1965) byli wielce zasłużeni dla ograniczania mąk i ratowania życia więźniom politycznym okresu stalinowskiego.

Andrzej Kopliński

15 sierpnia 2000 roku, w wieku 87 lat
odeszła na zawsze z naszej społeczności

śp. Janina Mozolewska

członek Towarzystwa
Miłośników Ziemi Wronieckiej.

Rodzinie zmarłej
wyrazy serdecznego współczucia

składają
Przyjaciele z TMZW

Piękne polskie country

(do artykułu z „WS" nr 31)

Czytelnikom, zwłaszcza przeciwnikom muzyki country, pragnę usprawiedliwić się: country w rodzimej, polskiej adaptacji stanowi pozytywny fenomen, radośnie łączący wykonawców i odbiorców, z których jedni i drudzy wzajemnie uzupełniają się. Uważam, że naganne ekscesy aż do tragicznej, barbarzyńskiej śmierci młodego człowieka w Mrągowie – wcale nie dyskryminują tego gatunku muzyki, podobnie jak nie dyskwalifikują każdej innej rozrywki, którą kochają masy, np. piłki nożnej. Wszelkie tego typu ekscesy są w masowych imprezach wtrętem. A zatem – bardzo lubię polskie country, a nienawidzę i potępiam barbarzyństwo, nie mające z country nic wspólnego. Mordują nie „countryowcy" i ich zwolennicy, lecz bandyci.

Andrzej Kopliński

Kracze echa

Jest ławka!

Prawie po dwóch latach funkcjonowania wronieckiej filii Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Szamotułach jej majątek ruchomy, po ostatniej interwencji radnego na sesji, wzbogacił się o ławkę. Petenci oczekujący w kolejce mają teraz do swojej dyspozycji trzy (licząc również krzesło i stolik) meble - w dobrym układzie siedzieć jednocześnie może aż osiem osób. Posiedzą tylko do końca roku..., bo od stycznia, jak poinformował wicestarosta, filia zostanie zlikwidowana.

Zdjęli tablicę

Trzy tygodnie temu w *WS* opublikowaliśmy zdjęcie tablicy informującej o hotelu, restauracji i kręgielni, których już nie ma. Bardzo szybko tablica zniknęła sprzed internatu. W imieniu nabranych gości - dziękujemy.

Gorące podziękowania dla
Pauliny Świniarskiej - „Mychy"
i **Błażeja Juszczaka** - „Łysego"
za wspaniałą zabawę
i umiejętnie zorganizowny czas
na półkoloniach w Nowej Wsi
wdzięczni rodzice i dzieci

Wroniecki *Spomasz* znany był przede wszystkim z budowy maszyn i urządzeń dla przemysłu spożywczego. Były to olbrzymie, kompletne linie technologiczne fabryk przeróbki ziemniaka, mączki rybnej.., ale również i pojedyncze urządzenia, jak: pakowaczki, etykieciarki, wirówki... Dawniej zlecaniem zamówień i sprzedażą wyrobów zajmowały się wyodrębnione centrale. Dzisiaj w zarządzaniu i produkcji istnieje pełna samodzielność i elastyczność. Obecny *Spomasz* oprócz produkcji nowego asortymentu nadal buduje maszyny i urządzenia dla branży spożywczej.

Nie tak dawno fabrykę opuściło kolejne prototypowe urządzenie - **obieraczka do chrzanu** (OBCH-01). Jest ona w całości - poczynając od projektu a na budowie kończąc - wyrobem wronieckiej fabryki. Konstruktorem prowadzącym był inż. Bogdan Mikuła. Jest to duże urządzenie, którego „serce" stanowi stalowy bęben siatkowy i zespół szczotek. Cykl czyszczenia i obierania (na zimno) pół tony korzenia chrzanu (jednorazowy wsad do bębna) trwa ok. 1 godziny. Obieraczka została zbudowana na zamówienie właściciela prywatnej firmy ***MOSSO*** - Tadeusza Kwaśniewskiego.

Podczas prowadzonych prób końcowych pracy urządzenia miałem okazję porozmawiać z nabywcą obieraczki, człowiekiem bardzo interesującym, który należy do największych renomowanych producentów chrzanu w Polsce. Pan Tadeusz zgodził się na zaprezentowanie jego osoby i firmy na łamach „Wronieckich Spraw" w cyklu: *Poznajemy klientów Spomaszu* i chętnie udzielił wywiadu.

POZNAJEMY KLIENTÓW SPOMASZU

MOSSO

Co sprawiło, że trafił pan do „Spomaszu" i tutaj realizuje swoje zamówienie?

Zajmuję się przetwórstwem i produkcją artykułów spożywczych, od 1985 r. moją produkcję zdominował chrzan. Produkuję go obecnie 600 ton rocznie. Przełom nastąpił w latach 1991-'92. Wcześniej, w Polsce nie było dobrych chrzanów z powodu braku dobrych technologii i odpowiedniej jakości surowca, a zapotrzebowanie rynku krajowego było ogromne. Technologię produkcji ściągnąłem z Niemiec, wraz z dodatkami smakowymi i stabilizującymi. Postawiłem na jakość wyrobu. Zamówienia rosły. W roku 1994 byłem już największym producentem chrzanu w kraju. Surowiec w większości jest krajowy (60%), ale chrzan wyborowy powstaje z korzenia importowanego z Węgier. To nie będzie chwaleniem się, jeśli powiem, że mój chrzan jest naprawdę dobry - ten delikatesowy o smaku ostrym, jak i ten łagodniejszy - śmietankowy. Produkcję zamierzam podwoić. Stąd też moja obecność we Wronkach.

W warunkach gospodarki rynkowej ważna jest cena wyrobu. Koszty produkcji należy obniżać, ale nie kosztem jakości. Największym problemem przy produkcji chrzanu jest właściwe oczyszczenie korzenia przed jego zmieleniem (nie starciem). Ten etap jest technologicznie trudny i stosunkowo kosztowny. Stosowanie ocieraczek korundowych (jak do ziemniaków) przynosi straty surowca sięgające 50% z ręcznym oczkowaniem - to mała wydajność i niska jakość a stopień zanieczyszczenia zbyt duży. Szukałem lepszego rozwiązania, także w Niemczech. Nie znalazłem. Dwa lata temu na wystawie targowej „Polagra" w Poznaniu trafiłem na stoisko wronieckiej firmy i... **POSTAWIŁEM NA *SPOMASZ*.**

Czy jest pan zadowolony z tego wyboru?

Miałem świadomość, że urządzenie którego potrzebuję nie jest osiągalne, a jego budowa będzie dziełem pionierskim. Należę do ludzi śmiałych i przedsiębiorczych, którzy wiedzą czego chcą i cel osiągają. W *Spomaszu* trafiłem na dobry zespół fachowców. Wiele godzin pochłonęły konsultacje i uzgodnienia, ale nie był to czas stracony. Mija półtora roku i odbieram maszynę, która spełnia moje oczekiwania. Pozwala zwiększyć przerób surowca zapewniając jednocześnie bardzo dobrą jakość jego oczyszczenia.

Tak. Jestem zadowolony. Sądzę, że w *Spomaszu* zbuduję kolejne urządzenia. Już rozmawiałem z inżynierami m.in. o wprowadzeniu zamkniętego obiegu wody i innych udoskonaleniach linii produkcyjnej.

Czy łatwo odnieść w obecnym systemie sukces gospodarczy, którego podobno jest pan uosobieniem?

Zaczynałem od gołego pola. W Puchałach pod Warszawą kupiłem grunt i na powierzchni 11 tys. m^2 rozpocząłem budować swoją firmę. Pracowałem po 20 godz. na dobę i inwestowałem - każdą złotówkę z zysku, wspierając się dodatkowo kredytami. Poszedłem na całość. Wierzyłem, że musi się udać. Dzisiaj zatrudniam 70 pracowników i nie mam dyrektorów, ale wysokiej klasy specjalistów. Mam laboratorium i produkcję opieram na własnych recepturach. Oprócz chrzanu produkuję również musztardę, majonez, ketchup, a ostatnio uruchomiłem rafinerię olejów jadalnych. Firmę ciągle rozwijam.

Tekst i zdjęcia: ***Paweł Bugaj***

Tadeusz Kwaśniewski (z lewej) podczas rozmów z pracownikami działu marketingu - Zbigniewem Bombałą i Piotrem Skrzypkowiakiem

W hali produkcyjnej - przy obieraczce do chrzanu

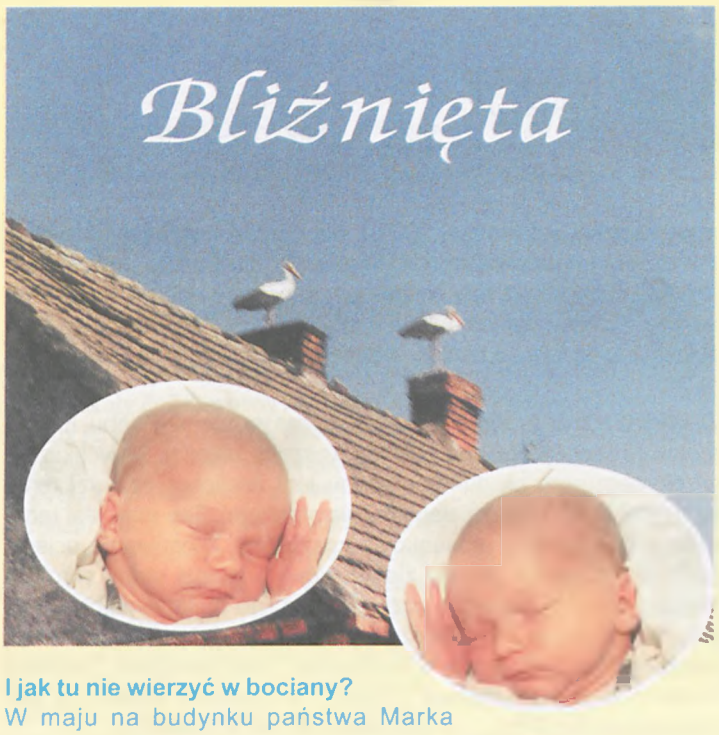

I jak tu nie wierzyć w bociany?
W maju na budynku państwa Marka i Marioli Kropaczewskich w Stróżkach przysiadły dwa bociany. W lipcu pani Mariola urodziła... bliźnięta - Cypriana i Huberta. Mama i chłopcy czują się dobrze, a Manuela powoli przyzwyczaja się do dumnej roli starszej siostry. Tata - właściciel kortów Artenis - kupił już podobno dwie rakiety tenisowe...

fot. Rodzice

LATO W MIEŚCIE

Placów zabaw w mieście brakuje. Dzieci i młodzież chętnie korzystają z boisk szkolnych. Niestety, nie wszystkie są im udostępniane - jak to przy szkole im. J. Korczaka. Na szczęście zamknięte bramy i furtki nie są przeszkodą dla młodych sportowców.
Lato w mieście dobiega końca. Czy od 1 września skoki przez płoty po zajęciach szkolnych będą również konieczne?

P.B.

MOJE WAKACJE ☹ 😐 ☺

Chęchacze

w Przesiece k. Karpacza (czyt. s. 6)

FOTO-GALERIA PAWŁA BUGAJA

Nie dla psów
Lato w Chojnie ?